



Cena 10 groszy

# EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XV.

PIATEK, 19-GO MARCA 1937 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 78

Konkurs  
„EXPRESSU“  
„Łowimy  
wszyscy rybki“  
KUPON 20

Dziś złowiłem następujące rybki: \_\_\_\_\_

Ogółem rybek: \_\_\_\_\_

Ogólna ilość rybek  
w 20 kuponach: \_\_\_\_\_

## WIELKOŚĆ NIEŚMIERTELNA

„Któż w płytke serce ludzi wolnych tchnie, żeby w sobie jedno uczcił prawo, niem się związał, zbudził wolę, wzniosłość i zachwyt wielki?“

„Duma o Hetmanie“  
Stefan Żeromski.

Przez wiele lat w dniu 19-ym marca składaliśmy hołd wielkiemu trudowi, olbrzymiej pracy, potężnym osiągnięciom Józefa Piłsudskiego. Staraliśmy się dnia tego skupić w sobie i zbliżyć się godzi-  
nam i wmyśleń w tę, nie dającą się wypowiedzieć treść życia NAJWIEKSZEGO CZŁOWIEKA w Polsce na przestrzeni dziejów. Odczuwaliśmy bowiem, że jest SYMBOLEM POLSKI z jej wielką przeszłością i nieprzebraną dla nas przyszłością. Że jest symbolem POLSKI WIECZYSTEJ. Rozumieliśmy doskonale, że ześrodkowywał w sobie wszystką wiarę narodu i najszlachetniejszą tęsknotę. Odbiegał ogromnie od przeciętności i codzienności współczesnych, pozostając niezwruszenie wierny duchowi dziejów narodu, spoglądając nieustannie ku słupom, wytyczającym kierunek wielkości narodu.

Dziś, gdy GO już w ziemskim pojęciu nie ma między nami, — trzeba skupienia większego i zrozumienia głębszego Jego drogi, Jego ducha, bowiem zrozumienie i odczucie wielkich ludzi otwiera możliwość zrozumienia psychologii narodowej.

Zapewne wielu trzeba będzie lat, zanim dojdziemy do pełnego zrozumienia tego ogromnego dzieła, którym jest życie Józefa Piłsudskiego, zanim danym nam będzie cała ogromna treść Jego odczuć i pojąć jako katechiczne nakazy myślenia, działania, budowania — w niemyślny sposób SŁUŻENIA IDEI WIELKOŚCI NARODU.



Piłsudski jest twórcą odrodzonej państwowości — wydaje się to faktem tak oczywistym, że brzmi niemal jak komunał. Ale czy to tyle razy wypowiedziane zdanie zostało przez nasz ogół pojęte do głębi? Czy pojęto, że dzieło to jest bodaj większe od dzieła pierwszych twórców państwowości polskiej? Tamci bowiem z surowego głazu wykuwali początkowe kształty, Piłsudski zaś — jak to powiedział — Antoni Anusz — miał do czynienia nie z surowcem, lecz ze szmelcem. Ze szmelcu tego, gietego i ciężego przeróżną polityką zaborców i

rozlicznymi wadami narodowymi wykuwać miał skonsolidowaną wolę narodu, WOLĘ SAMODZIELNEGO, NIEZALEZNEGO ŻYCIA, odwagę niezależności i pewność samodzielności, oraz konieczność wytworzenia warunków odpowiednich dla ugruntowania tej niezależności. Stąd wielki Jego wysiłek o ugruntowanie w Narodzie zrozumienia dla sprawy obrony narodowej i wiary we własne siły. Stąd Jego wybitna dbałość o wykreślenie szlaków naszej polityki zagranicznej. By z tego nakazu niezależności i samodzielności uczynili i „W

SOBIE UCZCILI JEDNO PRAWO“ — prawo obowiązujące na codzień, w każdej myśli — każdej decyzji, każdym czynie!

Wiemy, jak wielki osiągnął w tym zakresie triumf, przerabiając duszę Polaka do gruntu. IDEA SIŁY OBRONNEJ MA DZISIAJ POWSZECHNE PRAWO OBYWATELSTWA W POLSCE, A W HIERARCHII ZADAŃ—JEJ BUDOWANIE I POWIĘKSZANIE STOI NA PIERWSZYM MIEJSCU.

Idea ta nakłada obowiązki tworzenia także MORALNEJ SIŁY, więzi narodu w jego zbiorowym działaniu. I tu we wszystkich działaniach Józefa Piłsudskiego widzimy nieustępliwe dążenie do tego, by za podstawę zbiorowego współżycia i działania dla potęgi narodu przyjęto prawo. Prowadził nas ku temu poprzez szereg prób i doświadczeń, pogłębiając coraz wydatniej poczucie odpowiedzialności, potępienie niefrasobliwości polskiej i czyniąc coraz szerszym pole pracy państwowej. Aż z obowiązku tej pracy państwowej uczynił zaszczyt, honor, aż wprowadził go jako prawo obowiązujące zarówno zbiorowości, jak i jednostki. Co więcej nadal mu motoryczną siłę, która osłabnąć nie może, bowiem się nieustannie potęguje i narasta z każdym pokoleniem wchodząc coraz głębiej w istotę bytu naszego narodu. Swoją pracą polskiej, którą rozszerzył i powiększył, — przed którą odsłonił ogromne perspektywy, zdolne zaprzatnąć pracę pokoleń. Pracę tę wyznaczył i jej drogi wykreślił!

W TYM WIELKOŚCI JEJ NIEŚMIERTELNOŚĆ.

L. Tomaszewicz

## BUNT W MONACHIUM PRZECIWIW HITLEROWI

Sensacyjne doniesienia prasy wiedeńskiej o wykrytym spisku w łonie S.S. — Kilka tysięcy osób aresztowano. — Niemcy w stanie wojny domowej?

### Na Hitlera trzykrotnie dokonano zamachu?

Berlin, 19 marca

Prasa niemiecka donosi, iż ambasador Rzeszy w Wiedniu von Pappen wystąpił wobec rządu austriackiego z protestem przeciwko antyniemieckiej postawie prasy austriackiej, a w szczególności przeciwko szerezeniu przez trzy wielkie pisma wiedeńskie zbliżone do rządu austriackiego: „Der Telegraph“, „Das Echo“ i „Die Stunde“ alarmujących wiadomości o sytuacji wewnętrznej Rzeszy.

Dzienniki niemieckie energicznie sekundują w tym proteście, podnosząc okrzyki oburzenia przeciwko informacjom prasy wiedeńskiej o wewnętrznej sytuacji w Niemczech. Protesty te i w razie oburzenia odnoszą się zwłaszcza przeciwko doniesieniom wiedeńskim o WYBUCHU W MONACHIUM BUNTU PRZECIWIW HITLEROWI WŚRÓD ODDZIAŁÓW SZTAFETOWYCH SS.

Według tych doniesień wśród SS w Monachium miał być WYKRYTY SPISEK, PRZYGOTOWY-

WANY NA WZÓR ZNANEGO SPISKU ROEHMA,

zorganizowanego przed dwoma laty wśród oddziałów SA i krwawo stłumionego osobiście przez Hitlera.

Gazety niemieckie podają za dziennikami wiedeńskimi, iż bunt miał wybuchnąć w dniu 15 marca, a na skutek wczesnego wykrycia go

ARESZTOWANO TYSIĄCE CZŁONKÓW SS.

240 osób zbiegło na teren Szwajcarii. „Die Stunde“ podała wiadomość, jakoby Niemcy znajdowały się faktycznie w

STANIE WOJNY DOMOWEJ

i wiele tysięcy ludzi miało być w ostatnich dniach aresztowanych. Wiadomości prasy austriackiej podsycone zostały dwiema autentycznymi wiadomościami prasy niemieckiej, iż dwaj najbliżsi współpracownicy Hitlera w zarządzie partii hitlerowskiej, a mianowicie dr. Hans Staengel i dr. Dietrich zostali w Monachium wykluczeni z partii, a dr. Dietrich podobno został osadzony w więzieniu za to, że miał

W SPOSÓB OBELŻYWY WYRAZIĆ SIĘ O KANCLERZU HITLERZE.

### Hitler lekko ranny?

Paryż, 19 marca

Dzisiejszy biuletyn agencji „Information“ podaje następujący telegram własny z Berlina, który reproduujemy dosłownie z wszelkimi zastrzeżeniami. — Zwolnienie z urzędu kapitana Ratten - Hubera szefa tajnej policji w Berstesgaden, odpowiedzialnego za bezpieczeństwo osobiste Hitlera przypisywane jest temu, iż w ciągu ostatnich dni dokonano jakoby trzech zamachów na Adolfa Hitlera. Mówi się nawet, że Hitler został lekko ranny. Powyższa wiadomość „Information“ powtarza cała prasa paryska.

LONDYN, 19 marca.

Prasa angielska przynosi również sensacyjne szczegóły o masowych aresztowaniach, dokonanych ostatnio w Niemczech. „Gestapo“ zatrzymało wielu wybitnych działaczy rozwiązanego w swoim czasie „Stahlhelmu“ z jego przywódcą dr. Pawłem Stürmerem na czele.

Pozatym aresztowano wielu zwolenników ekscesarza Wilhelma. Jak twierdzi prasa angielska, aresztowania te stoją w związku z ujawnieniem spisku, organizowanego przez członków byłego „Stahlhelmu“ oraz rojalistów. Mieli oni zamiar obalić dyktaturę i Hitlera i restytuować monarchię w Niemczech.

Równocześnie pismo angielskie wskazuje na część przemówienia Goeringa, wygłoszonego przed kilku dniami z okazji rocznicy przywrócenia stałej służby wojskowej w Niemczech.

Goering oświadczył, że przy pomocy swych towarzyszy stworzy dokoła kanclerza taki pierścień, przez który żaden z jego wrogów nie będzie mógł się przecisnąć. Ten ustęp przemówienia Goeringa został przez prasę niemiecką pominięty milczeniem.



# Strasna katastrofa w Ameryce

## BUDYNEK SZKOLNY WYLECIAŁ W POWIETRZE

### grzebiąc pod gruzami działkę szkolną. — Rozdzierające sceny na miejscu katastrofy, w miasteczku New London

## W płomieniach zginęło 300 dzieci

**NOWY JORK, 19 marca.**  
W stanie Texas, w miejscowości New London wydarzyła się strasna katastrofa. Wskutek eksplozji kotła wyleciał w powietrze budynek szkolny.

Według ostatnich wiadomości, katastrofalna eksplozja w Texas **POCIĄGNEŁA ZA SOBĄ 300 OFIAR.** Jednak przed upływem 10 godzin nie można przypuszczać, aby miejsce katastrofy zdołano uprzętnąć, a zatem ściśle ustalić liczbę ofiar.

Gubernator stanu Texas wysłał na miejsce katastrofy wszystkie rozporządzone oddziały wojskowe. Do New London wysłano samoloty z lekarzami, sanitariuszami i lekarstwami.

### W okolicy ZAREKWIROWANO WSZYSTKIE SAMOCHODY DLA PRZEWOZU RANNYCH

Wkrótce po wybuchu wokół szkoły wytworzyły się zatory samochodów, tak, że lekarze mieli unieemożliwiony dostęp. Wracające z miejsca katastrofy samochody zatrzymywane były przez półprzymiomych z rozpaczonych rodziców, **POSZUKUJĄCYCH ZWŁOK SWYCH DZIECI.**

Wiele rodzin straciło w wypadku po dwie i trzy dzieci. Naoczni świadkowie opowiadają o rozdzierających scenach, jakie się odbywają. Matki niejednokrotnie rozpoznają w tych samych zwłokach swoje dzieci.

kach swoje dzieci.  
Dotychczas tylko dwoje dzieci wydobyto z ciężkimi obrażeniami, lecz jeszcze dającymi oznaki życia. Większość z pośród ofiar nie liczyła jeszcze 15 lat.  
W ostatniej chwili gubernator stanu Texas zarządził w New London stan wyjątkowy.

**TYLER (St. Texas), 19 marca.**  
(PAT) New London jest to mała

miejsowość, położona w samym środku bogatego okręgu naftowego. Wybuch nastąpił w luksusowym gmachu szkolnym, przeznaczonym dla dzieci inżynierów i robotników, zatrudnionych w miejscowym przemyśle naftowym.

Bezpośrednio po wybuchu gmach stanął w płomieniach, uniemożliwiając ratunek. Gmach szkolny był jednym z naj

wspanialszych gmachów tego rodzaju w Ameryce.

Do szkoły tej uczęszczały dzieci w wieku od lat 8 do 15. Cała najbliższa okolica gmachu szkolnego pokryta jest gruzem z zawałonego gmachu.

Dotychczas wydobyte zwłoki są na pół zwęglone. Praca przy rozkopywaniu gruzów odbywała się z zapadnięciem nocy przy świetle reflektorów.

## Bezładny odwrót powstańców pod Guadalajara

### po zwycięskiej kontrofensywie oddziałów rządowych. Miasto Brihuega zajęte

**Madryt, 19 marca.**

(PAT) Kontrofensywa wojsk rządowych na odcinku Guadalajara uwięczona została powodzeniem. Oddziały posunęły się o kilka kilometrów, zbliżając się do Brihuega, które jest niemal całkowicie zniszczone przez ogień artylerii rządowej.

Atak prowadzony był 3-ma kolumnami. Pierwsza kolumna wyszła ze wsi Pajares, druga z Palazio Deibara na Wschód od Brihuega, trzecia zaś z Cifuentes. Artyleria rządowa zmusiła do milczenia baterie powstańcze.

Wieczorem zaobserwowano bezładny odwrót oddziałów powstańczych. Wojska rządowe zajęły wszystkie wzgórza, panujące na Brihuega.

Gen. Miaja osobiście kierował akcją na froncie Guadalajara. Po powrocie do Madrytu generał nie ukrywał swego zdowolenia ze zdobycia Cifuentes i oświadczył, że miejscowość ta nigdy nie powróci do rąk powstańców.

Atak, podjęty przez wojska rządowe na odcinku Guadalajara, rozpoczął się o godz. 12.45. O godzinie 17 oddziały rządowe dotarły na wschód od Brihuega, gdzie zajęły jedno z wzgórz, panujących nad tą miejscowością, wskutek

czego obrońcy miasta znaleźli się pod ogniem artylerii rządowej.

Grupa operująca na zachód od Brihuega, przekroczyła Rio Tajuna, trzymając pod ogniem północną część Brihuega. O godz. 19 oddziały rządowe otrzymały rozkaz natarcia. Wkrótce potem opór nieprzyjacielski został całkowicie zniszczony. Miasto jest już prawie zajęte, a obrońcy jego zmuszeni do ucieczki.

O godz. 22 walka, pomimo nocy i nieustannego deszczu, trwała w dalszym ciągu. Kilka batalionów powstańczych otoczonych jest przez wojska rządowe.

## Załobny obchód imienin Pierwszego Marszałka Polski

**Łódź, 19 marca.**

(v) Wczoraj przed wieczorem, w wigilie imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego ulicami miasta przeszły, przy dźwiękach żałobnych werbli — oddziały wojsk garnizonu łódzkiego.

Dziś, o godzinie 9-ej rano odbyły się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań, zaś o godz. 10-ej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne w Katedrze, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Jasińskiego.

Świątynie wypełniły delegacje związków, stowarzyszeń i zrzeczeń ze sztandarami oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa. Na nabożeństwie obecni byli wszyscy przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych oraz Zarządu Miejskiego.

Po południu odbędzie się szereg żałobnych akademii, zorganizowanych przez poszczególne towarzystwa i związki.

## Biuralista firmy Ramisz zmarł w szpitalu

### Tajemnicza wizyta po śmierci samobójcy. — Zapieczętowane listy do władz

**Łódź, 19 marca.**

(gr) — Wczoraj, po dwudniowym ranku w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej, zmarł 58-letni Julian Rups, biuralista firmy „Ramisz”, zam. przy ul. Siemkiewicza 77.

S. p. Rups przebywał w ubiegły wtorek w mieszkaniu swej przyjaciółki przy ul. Przejazd 72 i tam dwukrotnie targnął się na życie. Poraz drugi, w godzinach wieczornych, zażył arseniku i dopiero wówczas zabrano go po godzinie ranku do szpitala.

Rups odzyskał w dniu onegdajszym przytomność. Oświadczył on, że dopiero po jego śmierci, wyjdzie na jaw przyczyna desperackiego kroku i odmówił składania zeznań.

Wczoraj rano zjawiła się w szpitalu im. Prez. Mościckiego jakaś tajemnicza młoda i bardzo przystojna niewiasta, która pragnęła odwiedzić desperata. Ku przerażeniu przybyłej, zakomunikowano

jej, że Rups zmarł pół godziny przed jej wizytą Desperat, krótko przed śmiercią, przesiadał do kancelarii szpitala paczkę listów i dokumentów.

Wiedział on już, że nadszedł moment śmierci i dlatego też zdecydował się na oddanie zapieczętowanych listów, adresowanych do władz śledczych i urzędu prokuratorowskiego. Listy te całkowicie wyjaśnią przyczynę samobójstwa biuralisty...

## Nr. 10 ciekawego tygodnika obrazkowego p. t. WEDROWIEC

ukazał się już i zawiera znów szereg sensacji:

**WSRÓD JEZIOR I GÓR KANADY** — barwny film z życia Polaka na drugiej półkuli.

**PRZYGOODY KAPITANA STANLEY FRANKA** — film z krainy wiecznych śniegów.

**WŁADCA PODZIEMI** — wielki film sensacyjny - kryminalny.

**TAJEMNICE MIESZKAŃCÓW MARSA** — przeżycia uczonego Polaka i jego asystentki na innej planecie.

**„WIDMA PIRATÓW NA OCEANIE”** — emocjonująca powieść morsko-detektywistyczna.

**GALERIA SŁAWNYCH LOTNIKÓW** — Ucieszne filmy rysunkowe:

**WYDERKO I FAJTALSKI** („Znakomici automobiliści”) **PAN KRECIOLEK, PIMPUŚ** i t. d. groteskowy humor kinowy. Śmiech i zabawa

**ROZRYWKI UMYSŁOWE. CENNE NAGRODY. KACIK FILATELISTYCZNY.**

Cena numeru tylko 10 gr.  
Do nabycia wszędzie

## Zakończenie konkursu „rybackiego”

### Dziś wypełnią Czytelnicy ostatni kupon. — 1000 nagród czeka na naszych „rybaków”

Dziś dokonają Czytelnicy ostatniego połowu „rybek”.

W numerze dzisiejszym drukujemy ostatni, 20-y z kolei kupon, na który zwracamy uwagę naszych „rybaków”. Kupón ten posiada dodatkową rubrykę p. t.

„OGÓLNA ILOŚĆ RYBEK W 20 KUPONACH”.

Rubrykę tę należy wypełnić, gdyż w przeciwnym razie nadesłane kupony nie będą uwzględniane przy przyznawaniu nagród.

Dwadzieścia kolejnych kuponów wysłał Czytelnicy pod następującym adresem: „Redakcja „Expressu” w Łodzi, skrzynka pocztowa 170, „Konkurs rybacki”.

Na kopercie należy nalepić **ZNACZEK POCZTOWY WARTOŚCI 5 GROSZY**

przy czym koperty nie wolno zalepić i należy umieścić na niej napis „DRUK”.

Na odwrocie koperty należy podać dokładny adres oraz imię i nazwisko.

Koperty z kuponami Czytelnicy mogą wrzucać także do skrzynki redakcyjnej, znajdującej się na podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 49.

Kupony można nadsyłać

**DO CZWARTKU, DNIA 25 MARCA R. B. WŁĄCZNIÉ.**

W piątek, dn. 26 marca, konkurs nasz zostanie zamknięty i kupony, które nadejdą po tym terminie, nie będą brane w rachubę.

Jury redakcyjne obliczy następnie, którzy Czytelnicy wyłowili największej „rybek” i między tymi najlepszymi „rybakami” rozdzieli 1000 nagród, a m. in.: 4 nagrody po 25 złotych, 4 nagrody po 15 złotych, 9 nagród po 10 złotych, 50 nagród po 5 złotych, rower marki Es-Ha, na którym kilkakrotnie zdobyto mistrzostwo Polski, zegarki, materiały na ubrania, suknie, koszule, obrusy, półczochoy, serwis na 6 osób, przybory do golenia i t. d. i t. d.

Termin wydrukowania listy nagrodzonych oraz liczby wszystkich „rybek” podamy w najbliższych dniach.

**UWAGA!** Ponieważ wielu Czytelników komunikuje nam, że brak im niektórych kuponów — postanowiliśmy umożliwić im wzięcie udziału w konkursie przez zamieszczenie specjalnego, rezerwowego kuponu, który

**BĘDZIE MOĞŁ ZASTĄPIĆ KAŻDY BRAKUJĄCY KUPON.**

Rezerwowy kupon umieszczony będzie w jutrzejszym, sobotnim numerze „Expressu”.

## Aresztowania

### za działalność wywrotną

**ŁÓDŹ, 19 marca.**

(k) — Ubiegłej nocy aresztowani zostali dwaj członkowie zarządu oddziału pończoszniczo - dzianego klasowego związku zawodowego w Łodzi — Leon Gutman (Zawadzka 40) i Izrael Sztajman (Gdańska 24).

Pozatym aresztowano Borysa Zysmana, robotnika pończoszniczego i Goldfarba z klasowego związku budowlarzy.

W związku z tym przedstawiciele klasowych związków zawodowych interwenjowali u władz, gdzie im oświadczone, że aresztowania te nastąpiły wskutek stwierdzenia, że wszyscy czterej wyżej wymienieni uprawiali działalność wywrotną.









## Minjatury

### Uśmiechnij się!

Rozmowa dwóch urzędników:

— Jak tam, kolego?... — pyta pierwszy. — Czy wystarcza wam wasza pensja na utrzymanie?

— Owszem... — odpowiada drugi. — Pensja wystarcza mi w zupełności, tylko miesiąc jest zawsze jakoś za długi...

J państwa Bombelkiewiczów zebrała się sama arystokracja. Wytraceni panowie ugnali się pod ciężarem orderów. Tylko jeden niepozorny, blady, wychudzony jegomość nie ma nawet w klapie żadnego znaczka.

— Któż to jest?... — zwraca się dyskretnie do pani domu jeden z dostojnych gości.

— To jest Ludwik czternasty...

— Co?!... Co to ma znaczyć?!

— On się nazywa Ludwik i zawsze zapraszamy go, gdy mamy do stołu trzynastoro gości...

Ferdek i Merdek.

— Ty, Ferdek!... Powiedz co byś ty zrobił, gdybyś znalazł na ulicy milion złotych, co?..

— Zaniosłbym do komisariatu...

— Co?... Frajerze, dlaczego?

— Może ten milion zgubił jakiś żebrak?

Szeł powiada do swego urzędnika:

— Panie, widziałem jak pan wczoraj całował moją córkę... Czy pan nie ma mi nic do powiedzenia w tej sprawie?..

— Owszem — żeby pan lepiej na swą córkę uważał...

Staś zwraca się do matki:

— Mamusiu dał mi dwa jabłka!

— Jedno wystarczy... — odpowiada matka.

— Nie, ja chcę właśnie dwa!

— Dam ci tylko jedno... Drugiego i tak nie będziesz mógł zjeść!

— Dał mi dwa, to ja zacznę od tego drugiego!

Kac i Kotek.

— Zie jest, panie Kac...

— Dlaczego pan znowu narzeka?..

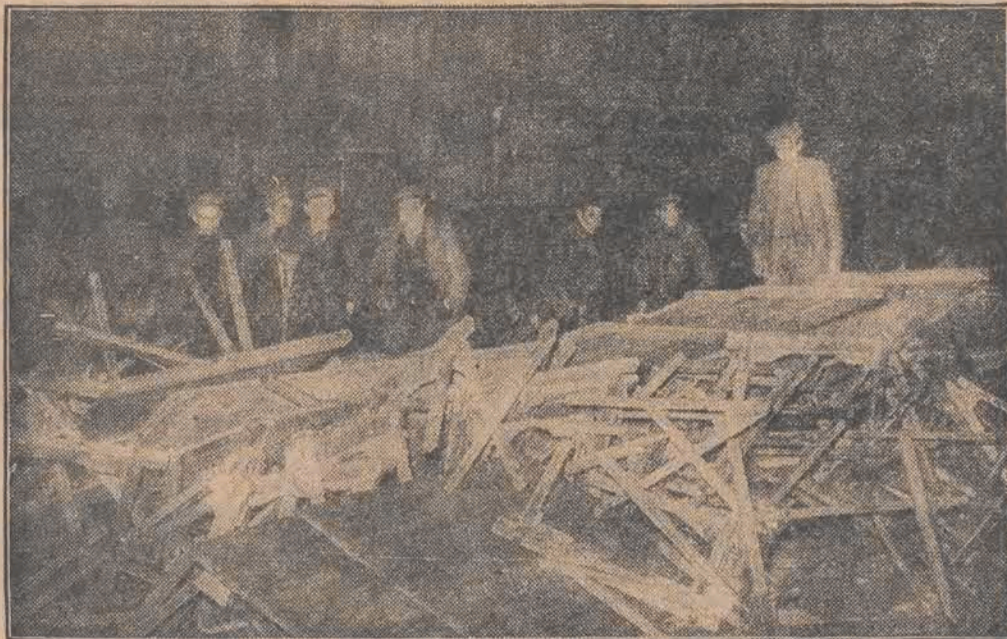
— Bo muszę... Kryzys...

— Kryzys... Co znaczy kryzys?... Żadnego kryzysu nie ma! Tylko głupi narzeka na kryzys, a mądry pływa w złocie...

— A pan?..

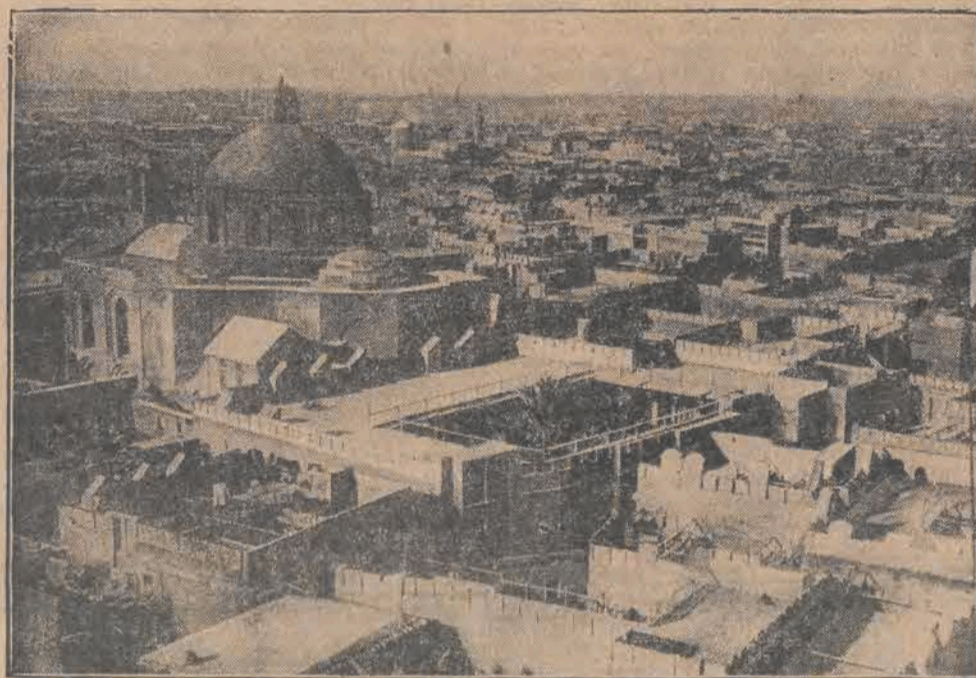
— Ja nie umiem pływać!

## Krwawe demonstracje w Paryżu



W czasie demonstracji członków partii plk. de la Rocque'a, doszło do starcia między nimi a policją i socjalistami. 4 osoby zostały zabite, 400 rannych. Na zdjęciu widzimy barykadę.

## Modernizacja miasta Harun al Raszida



Rząd Iraku postanowił zmodernizować miasto bajek, ongiś stolicę Harun al Raszida, Bagdad i zaprosił w tym celu wybitnych urbanistów europejskich. Na zdjęciu widzimy Bagdad z lotu ptaka.

## 60 POLICJANTÓW RANNYCH W PARYŻU.



W czasie demonstracji paryskich rany odniosło 60 policjantów. Na zdjęciu widzimy rannego funkcjonariusza policji, którego prowadzi kolega na punkt opatrunkowy.

## OKRĘT ANGIELSKI ZATONAŁ.



Angielski statek towarowy „Lord Earnle” wpadł podczas gęstej mgły na skałę i zatonał. W ostatniej chwili udało się uratować załogę. Na zdjęciu widzimy tonący statek.

## Codzienna nowelka „Expressu”

### Żona dyrektora banku

Dwanaście lat już pracował Gabriel w urzędzie pocztowym.

W małym pokoiku od rana do wieczora sortował listy, a czasami, gdy nie zdążył wykonać swej pracy, po kolacji wracał jeszcze do urzędu.

Jego koledzy przez te dwanaście lat kilkakrotnie awansowali.

Ale Gabriel nie liczył na to zupełnie. Kierownik urzędu pocztowego był zawsze z niego niezadowolony.

Gabrielowi poprostu nie szła praca, stale przesładował go jakiś pech, choć starał się bardziej, niż inni pracownicy.

Szare, beznadziejne było życie tego człowieka. Nie miał rodziny, krewnych ani przyjaciół.

Kobiety stroniły od niego był bowiem ułomny i miał tak odrażającą powierzchowność, że nie należało się temu dziwić.

Biedny Gabriel zajmował mały pokójek w odrapanej ponurej kamienicy na przedmieściu.

Nie mógł kupić sobie przyzwoitych mebli, nie mógł zresztą sobie pozwolić na żaden nadetatowy wydatek, gdyż pensja z ledwością wystarczała na skromne utrzymanie.

Ale Gabriel nie narzekał.

Po pracy, gdy zamykał się w swym małym pokoiku marzył o innym życiu. I to mu wystarczało.

Gabriel był poetą.

Pisał wiersze miłosne, opiewał piękność tajemniczych, nieznaną mu kobiet, opisywał dalekie podróże po orientalnych krajach.

Pewnego dnia, gdy jak zwykle pracował w urzędzie przy swym biurku,

wpadł mu do głowy niezwykły pomysł.

Dzień w dzień przez jego ręce przechodziły setki kart pocztowych, zaadresowane do rozmaitych dziewcząt.

Mężczyźni, którzy bawili w dalekich krajach, czy na urlopie, nadsyłali wido-kówki z pozdrowieniami.

I oto Gabriel postanowił wykorzystać adresy tych dziewcząt.

Zamiast szablonowych pozdrowień będzie wysyłać im wierszyki.

Od tego dnia w czasie pracy notował adresy i imiona adresatek.

A wieczorem na ich cześć pisał peany miłosne.

Pod żadnym z tych listów oczywiście nie podpisywał się. Wysyłał je anonimowo.

Ale odczuwał wielką przyjemność z tego nowego zajęcia. Wyobrażał sobie zdumienie i radość dziewcząt, czytających wiersze nieznanego wielbiciela i cieszył się że to on właśnie sprawia im tą oryginalną niespodziankę.

Pewnego dnia, gdy jak zwykle przeglądał karty pocztowe, natrafił na wido-kówkę, zaadresowaną do żony dyrektora jednego z większych banków miejskich. Nazywała się Nora.

Gabriel przypomniał sobie, że przed kilkunastu laty, gdy Nora była jeszcze panną spotykał się z nią kilkakrotnie. Oczywiście nic bliższego ich nie łączyło.

Nora była już wówczas bardzo urodziwa, i gdyby chciała, mogła znaleźć znacznie przystojniejszych mężczyzn.

Gabriel przeczytał jej wówczas kilka swych wierszy. Nora była zachwycona

i oświadczyła, że Gabriel z pewnością będzie kiedyś wielkim poetą.

Ale to się niestety nie sprawdziło.

Gabriel został skromnym urzędnikiem pocztowym, a o jego zdolnościach poetyckich nikt nawet nie wiedział.

Trzymając w ręku kartę pocztową zaadresowaną do tej kobiety, Gabriel postanowił i jej wysłać wierszyk miłosny.

Wieczorem napisał cały poemat, w którym wyznawał jej miłość.

Popiełnił jednak błąd.

Tym razem podpisał się.

List przypadkowo wpadł do ręki jej męża dyrektora banku.

Nazajutrz rano dyrektor banku złożył wizytę kierownikowi urzędu pocztowego. Rozmowa ich trwała kilkanaście minut.

Kierownik wezwał Gabriela do swego gabinetu. Dyrektor banku był jeszcze równie obecny.

— Co to ma znaczyć? — zawołał kierownik poczty trzymając w ręku list.

— To nic nie znaczy — wybełkotał — Głupi kawał... Bardzo przepraszam. To się więcej nie powtórzy...

— Ten głupi kawał będzie, pana drogo kosztował — krzychał kierownik — Proszę natychmiast opuścić pocztę? Do stanie pan odszkodowanie, ale więcej pan u nas nie będzie pracował!

Biedny Gabriel zatrząsł się z przerażenia.

Tego ciosu się nie spodziewał. Co teraz poczniesz? Gdzie znajdzie inną pracę?

Ze łzami w oczach zwrócił się do męża Nory, który przyglądał mu się z ironicznym uśmiechem.

— Niech mi pan wybaczy. Przecież tu chodzi o moją egzystencję. — wybełkotał.

— Idiota! — syknął dyrektor, — odwracając się doń plecami — Takich balwanów urzędy nie potrzebują!

Gabriel zrozumiał, że już jest stracony.

Uklonił się i wyszedł.

Przez szereg godzin włóczył się po mieście, nie wiedząc, co dalej czynić.

Wydawało mu się, że pozostało mu tylko samobójstwo.

Gdy wrócił do domu późnym wieczorem, po raz pierwszy od wielu lat nie pisał wierszy.

Położył się do łóżka. Starał się usnąć i nie myśleć o niczym.

A nazajutrz rano, gdy za ledwie zdążył się ubrać, zjawiła się w jego mieszkanku... Nora!

Była piękna... Piękniejsza jeszcze niż dawniej...

Biedny Gabriel stracił zupełnie głowę. Nie poprosił jej nawet, by usiadła.

Ale ona szybko opanowała sytuację.

— Bardzo mi przykro, że pan z mego powodu tyle przecierpiał... Muszę panu pomóc. Powiedz pan, jakie pan ma życzenie? Zrobię dla pana wszystko! — powiedziała.

Gabriel nie od razu odpowiedział. Miał w tej chwili tylko jedno życzenie, by spędzić z nim razem choć jeden dzień. Tęby mu wystarczyło.

Nie miałby już nigdy żadnych innych życzeń.

Ale zrozumiał, że Nora go wysmieje, gdy jej to powie.

I dlatego szepnął nieśmiało:

— Chciałbym znowu pracować w urzędzie pocztowym.

— Dobrze, załatwię to — odpowiedziała i pośpiesznie opuściła małe mieszkanko.

Gabriel wrócił do urzędu na swe dawne stanowisko...